

Protokół Nr 7/24
z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
odbytego w dniu 30 października 2024 r. w godz. od 13:30 do 14.40
w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie s. 30

* * *

W posiedzeniu Komisji udział wzięli członkowie komisji wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Nadzwyczajne posiedzenie otworzył i prowadził **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk**, który na wstępie powitał wszystkich członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdził, że Komisje mogą podejmować prawomocne decyzje, gdyż zachowują quorum. *Lista obecności załącznik nr 1.* W posiedzeniu dział wzięli również zaproszeni goście zgodnie z listą obecności załącznik nr 2.

Tematyka posiedzenia:

1. Podsumowanie wyjazdu na pokazy rolnicze organizowane przez Powiatową Izbę Rolniczą w Goli.
2. Sprawy bieżące.
 1. Odpowiedź Wody Polskie

Ad. pkt.1.

Podsumowanie wyjazdu na pokazy rolnicze organizowane przez Powiatową Izbę Rolniczą w Goli.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk - pokazy rolnicze organizowane przez Powiatową Izbę Rolniczą w Goli odbyły się 18 października o godzinie 10.00. Był to bardzo pozytywny wyjazd. Rolnicy zadawali nam pytania, jako do samorządowców. Bardzo dużo pytań padało, właśnie chodziło o zbieranie wody na naszym terenie, z tego względu, bo wiadomo, że tam na Dolnym Śląsku wystąpiła powódź. U nas powodzi nie ma. U nas jest może bardziej większy problem z gromadzeniem tej wody, ale też są te powodzie, bo też tutaj byli rolnicy. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Rolnictwa z rolnikami, gdzie wypuścili te powodzie. Wypuścili ze zbiornika retencyjnego z Roszkowa zbyt szybko wodę i zalało też im pola. Także nie ma panowania nad wodami. Czyli Wody Polskie po prostu nie panują na naszym powiecie, można by powiedzieć, w ogóle. I nawet ja już doszedłem do wniosku z rolnikami, rozmawiając, jak byliśmy w Goli i tam dużo rolników zadawało pytanie, jak to zrobić. Wyczyszczenie kanału, żeby był szybszy przebieg tej wody. No to jak stwierdziłem, że rolnicy, no to dobrze. Będzie czyszczenie rowów, Wody Polskie na to się zgadzają, przyjedzie koparka, będą wykopywać i ten muł wywalać znowu na obrzeża. Znowu jest błąd. Niech każdy rolnik przyjedzie, rolnicy na to się zgadzają. Przyjadą własnym traktorem, z przyczepą. I od razu ten muł, z tą trzcina, z tym wszystkim, załadować im na przyczepę i niech to wywożą na swoje pola, czy na obornik, to rozrzuca. Będzie to im służyło jako próchnica, czy jakąś tam dziurę gdzieś tam na jakimś polu, każdy gdzieś tam ma. I żeby ją zatkał. I rolnicy jak najbardziej są za tym, żeby to zrobić. To jest taka moja inicjatywa, że po prostu do Wód Polskich jeszcze musimy się zgłosić z takim wnioskiem formalnym, że jeżeli oni będą czyścić kanał, każdy rolnik przy swojej działce podjedzie z przyczepą i odbierze po prostu to, co oni wybiorą tą trzcina, tamten muł, to wszystko. Bo oni po prostu co robią? Narzucają wał, który rozgarniają. A zaś rolnik się dziwi, bo to też trochę wina rolników, bo ma zastoiska na polu z wodą. Z tego względu ma zastoiska, no bo powstaje taki wał ochrony. I nie może spłynąć ta woda. Czyli ten muł z tą trzcina trzeba wywozić, żeby ta woda mogła sobie spokojnie z tego pola

bezpiecznie spływać. A nie, że robią taką, jak to się mówi, muldę, górkę. I to jest po prostu też niezdrowe, bo to jest bez sensu. Jeżeli któryś rolnik powie, że nie, że się nie ten, to chętnie ja sam podjadę i to wezmę, odbiorę. Będę miał materię organiczną czy próchnicę. Nie ma problemu. Czyli każdy rolnik na własną odpowiedzialność, na swój koszt, by odebrał to, byle żeby Wody Polskie udrożniły te kanały. Ja, broń Boże, nie jestem za tym, żeby woda szybko spływała do rzek, z tego względu, ponieważ jeżeli woda bardzo szybko nam ucieknie do morza, no to my tej wody nie blokujemy. Tylko trzeba udrożnić, jak to się mówi, są zastawki, tak zwane schody, gdzie spiętrzają wodę. I to są ustawione na co kilka kilometrów, na dzień dzisiejszy to jest co kilka kilometrów. I te zastawki i te blokady powinny być odtworzone, odnowione, odrestaurowane. Co Wody Polskie w ogóle nic w tym kierunku nie robią. A tych zastawek, jakbyśmy przeszli wzdłuż rzeki, nie wiem, Lutynia, Lubieszka. Lubianka, to tych zastawek by było pełno. Nie potrzeba po prostu jakichś tam wielkich wymagań. Tylko żeby to odrestaurować i żeby oni mieli nad tym pełną kontrolę. Mamy tamy przepustowe, bo są tamy na rzece Lutynia. Można spiętrzać wodę i nią regulować. Kiedyś było tak, że po prostu rolnicy mieli wykosić tam, powiedzmy, do 25 czerwca łąki. Robili co? Jest zastawka na rzece Lutynia, powiedzmy tu obręb Łuszczanów, blokada i zalewali łąki i nawadniali. Do tej pory od kilku lat w ogóle tego nie robią. Dziękuję bardzo. Czy ktoś ma do tego pytania? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Ad. pkt. 2.

Sprawy bieżące.

1. Odpowiedź Wody Polskie

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk - Czy ktoś ma jakieś pytania?

Radny M. Zegar - Musimy jakoś namówić tutaj nie tylko rolników, ale pozostałych do tego, żeby tych spółek wodnych przystąpiły. Ponieważ coraz więcej mieszkańców, mówię o tym, że ich rzeczywiście zalewa, ale też nie chcą drenować tych pól. I przez to, że te dreny są przerwane i tak dalej i tak dalej, no to też powodują to zalanie. I to też jest przyczyna, już nie mówię o takich rolnikach dużych, ale takich mniejszych rolnikach, którzy mają z tym kłopot. Tylko nie wiem jak ich namówić. Bo spółki wodne też przyjeżdżają na zebrania. Natomiast nie potrafią ich jakoś namówić do tego, żeby te parę złotych na rok płacić, żeby mogli im te rowy też wyczyścić i zrobić. Może to zrobić gdzieś tam wyżej, żeby każdy miał obowiązek przystąpić do takich spółek. Nie wiem jak to zrobić.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk - To już odpowiadam. Tutaj są od drenażu, bo to jest melioracja. Czyli melioracja jest za to odpowiedzialna. Czyli melioracja też tak troszkę można powiedzieć kuleje. Ale oni no tam starają się te rowy melioracyjne czyścić. Chociaż ja zawsze mówię, że każdy rolnik powinien być odpowiedzialny za, obok swojego pola, za swoją meliorację. Czyli sam powinien tam raz do roku zajrzeć do tych drenów ściągających wodę i oczyścić. Bo to jest przytkane po prostu, tam nie wiem, bóbr mógł tam zatkać gdzieś jakąś tamę coś. Zrobić, zakleić. A czy tam mogło się zamulić. To nie jest problem, żeby wziąć szpadel i odetkać i udrożnić meliorację. To jest wina tylko i wyłącznie też zaniedbania trochę rolników. Bo jeżeli, ja widzę, że jeżeli u mnie na polu jest sadzawka i stoi woda. Czyli coś tam nie działa, coś się zatkało, tak. No to biorę szpadel, idę, wykopuję i udrażniam to. Bo jeżeli szukam tego miejsca, jest rozmapowanie. Jeżeli ktoś nie wie. Jest melioracja od tego można iść. Oni mają całe mapy z melioracją. Mogą dokładnie powiedzieć, gdzie, którędy płynie ta woda. I to nie ma problemu, bo jeżeli ja miałem problem raz. Pamiętam na polu, że woda cały czas stała. Poszedłem, pokazali mi dokładnie, w którym miejscu tu i tu idzie żyła. Tu proszę rozkopać, cyk, udrożnić. Bo to korzeń nieraz się wrośnie po prostu w ten kanał melioracyjny. Wiadomo, dzisiaj już kładą te węże plastikowe, kiedyś to były ceramiczne, tak? Także dziękuję bardzo. Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania?

P. M. Stolecki, Starosta - panie przewodniczący, ja się przychyliam tutaj do słów radnego Macieja. Właśnie, żeby gdzieś wybierać taką, może nie presja, to może za duże słowo. Ale żeby faktycznie ci ludzie do tych spółek wodnych przystępowali. Mówię dlaczego? Dlatego, że niedawno byliśmy w Rożkowie na prośbę mieszkańców. No jest oczywiście problem, że jest tam ciek wodny zarośnięty. Nie ma pana, który by to wyczyścił. Rolnicy, którzy dookoła mają pole się nie poczuwają. No ich była prośba taka, czy my byśmy tego nie zrobili. No my nie możemy, bo nie jesteśmy właścicielem gruntu. No zadaliśmy pytanie, czy należą do związku spółek wodnych. Mówią, że nie, że się wypisali, nie? Więc ja myślę, że warto gdzieś tam tą opłatę ponosić. Bo też tym spółkom wodnym będzie łatwiej. Im więcej będą mieli tych osób, które wstąpią, no to też będą na pewno innym budżetem zarządzali. Może te wtedy tematy będą szybciej przeprowadzane. A tak jak faktycznie ludzie rezygnują, no to spółki wodne nie mają obowiązku i nie będą tam robiły. To jest naturalne. Właściciel jak umywa ręce w tym momencie. No my jako jednostka samorządu terytorialnego też nie marzymy na nieswoim gruncie. Nie możemy się poczynić nakładów, wykonywać prac. I wiem, że i gmina i powiat, no nie są zainteresowani. I to jest naturalne. Więc myślę, że gdzieś tutaj ludzie muszą mieć świadomość, że warto może do tych spółek przystąpić żeby te prace po prostu u nich były przeprowadzone. Bo dzisiaj tak naprawdę stoją w rozkroku i nie wiedzą co zrobić.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk - Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze ma pytania? Proszę bardzo panie Romanie Dworzyński, radny.

Radny R. Dworzyński - Kolego Macieju. Dziękuję. Dziękuję również odnośnie funkcjonowania spółek melioracyjnych w gminach. Nie ma obligo przyłączenia kogoś, czy na siłę do opłacania składek. Funkcjonują, na przykładzie gminy Jaraczewo powiem, że funkcjonuje gminna spółka melioracyjna. Ale niektóre obwody, przykładowo Nosków jest meliorowany i płacimy od każdego hektara opłatę. I możemy uczestniczyć w tym programie melioracyjnym czyszczenia i tak dalej. Ale już wieś obok następna nie płacą. I tu jest właśnie ten problem. A nie wiem jak na dzisiaj wygląda kwestia takiego zobligowania gminnej spółki, żeby wyegzekwować od pozostałych miejscowości. Żeby... co z tego, że my wyczyścimy rowy jak dalej, nie? Na naszej wysokości, a dalej... To już spółka później powiatowa melioracyjna działa, że na swój koszt biorą i czyszczą ten odcinek, gdzie powinno spływać. Ale niektóre wioski świadomie nie płacą, bo wiedzą, że i tak ten rów, czy ten drenaż wyczyszczą jak gdzieś będzie zalewało. Szczerze mówiąc nie przygotowałem się do tego tematu, żeby odpowiedzieć czy jest obligo. Na pewno na siłę nie przyłączymy nikogo.

Radny M. Zegar - mieliśmy u siebie też spółkę wodną tu jarocińską. Przyjechał Gerard Talaga, czyli prezes spółek. I też ta opłata jest 10 złotych na rok. To ona nie jest wcale taka duża, pomimo tego nie przystępują. Dlatego też nie wiem, czy my możemy wystąpić gdzieś wyżej, żeby mogli to jakoś tam ustawodawca albo wojewoda jakoś narzucić. Tak jak podatki, albo coś takiego. Nie mam pojęcia, no ale pytam po prostu.

Radny R. Dworzyński - no u nas jest 24 złote od hektara w tej chwili.

Radny M. Zegar - no to może się zwiększyło, bo ja to mówię, to było rok temu, także może coś tam poszło wyżej.

Radny R. Dworzyński - to też nie są aż duże pieniądze, ale gdyby wszyscy płacili, to już są kwoty, gdzie jakąś robotę można podjąć i w takiej gminie można poczynić, czy nawet drenarkę poprawić. A tak jak Maciej powiedział, że takie zastoiny, jeżeli funkcjonuje ta spółka gminna, to u nas na bieżąco usuwają. Właśnie Gerard Talaga szef tutaj w Jarocinie. Naprawdę firma sprawdza się i funkcjonuje okej. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk - Dziękuję bardzo. Bo tam, gdzie po prostu występuje do melioracji, czyli rolnicy są zobowiązani, to jest dodatkowym tam jakby powiedzieć podatkiem, gdzie muszą to płacić, muszą zapłacić i wszyscy rolnicy to płacą. To nie ma, że kogoś to ominie. Bo za meliorację my cały czas płacimy i oni są za to odpowiedzialni, żeby ściągać do tych rowów. Ale to mówimy o melioracji. O melioracji w rowach bocznych, tak? Które wpływają do tych rzek.

Ale jeszcze kolego, przepraszam, że przerwie. Proszę. Uchwały zebrania członkowskich w gminach podjęły u siebie takie uchwały, że po prostu nie zgodziła się większość na opłacanie tych składek i nie płacą. To wiem na pewno, nie? Także nie ma oblige. Te zebrania członków, użytkowników gruntów, które zatwierdziły taką opłatę to płacą, a reszta nie płaci na 100%.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, radny Tomasz Bandyk - To byśmy musieli zrobić takie zebranie tutaj z dyrektorem czy z prezesem Talagą, dobrze mówię? On jest od melioracji, tak? Gerard Talaga. Tak. Dyrektor Talaga i po prostu, żeby, nie wiem, zrobić jakieś zebranie na ten temat wśród rolników gdzieś w każdej gminie, żeby zrobić, wiadomo, że trzeba jakąś kurendę puścić, żeby wszyscy rolnicy mieli tego świadomość. Także tu chodzi o... Jaka jest drożność tych wszystkich drenaży czyli drenów? No to i żeby wszyscy byli jakoś zjednoczeni i wszyscy uczciwie zapłacili, bo jeden rolnik płaci, drugi nie płaci. I zaś ja też się nie dziwię, że oni po prostu nie mają pieniędzy na to, żeby to udrażniać, te dreny, bo te dreny są pozapychane. Jak ja widziałem, gdzie wyciągają korzeń 20 metrowy z drenu, bo takie korzenie idą, bo tak się potrafi drzewo, korzeń tam sobie iść, bo idzie mu łatwiej, nie, i on jest zatkany, a potem się dziwi, że mu woda stoi na polu. Czyli, żeby zobligować, zaprosić tutaj, nie wiem, pana Telegę i można powiedzieć, na następną komisję rolnictwa mógłby przyjść. Możemy tak zrobić? Ja zaś mogę rolnikom dalej przekazać jakieś informacje, czy każdy z nas, wiadomo. Tak.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę, dziękuję. Czyli zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący
Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Tomasz Bandyk

Protokołowała:

E. Wielińska